

Chyra-Rolicz, Zofia

Z tradycji interwencjonizmu państwowego II Rzeczypospolitej w rolnictwie : polityka antykryzysowa

Szkice Podlaskie 7, 83-98

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Chyra-Rolicz (Siedlce)

*Z tradycji interwencjonizmu państwowego
II Rzeczypospolitej w rolnictwie*

Polityka antykrzysowa

W okresie międzywojennym w polityce gospodarczej Polski występowały dwa nurty: liberalny oraz etatystyczny.¹ Ten pierwszy wywodzący się z zasad leseferyzmu przeważał w okresie dobrej koniunktury gospodarczej i zakładał politykę nieinterwencji bezpośredniej państwa w gospodarkę oraz ograniczenie roli państwa do metod jej pośredniego sterowania za pomocą m.in. polityki celnej (taryf celnych), stopy dyskontowej wyznaczanej przez bank centralny, zamówienia rządowe oraz system ulg podatkowych i polityki kredytowej. Interwencjonizm państwowy występował w latach głębokich trudności gospodarczych, gdy nie wystarczały już dotychczasowe elementy pośredniego sterowania gospodarką i niezbędne stawało się podjęcie ogólnej „akcji ratowniczej”.

W połowie lat 20-tych, po przezwyciężeniu recesji gospodarczej ogarniającej Europę w latach I wojny światowej i bezpośrednio po niej, ekonomiści uważali, że gospodarka kapitalistyczna, regulowana prawami rynku, uwolniła się już od kryzysów nadprodukcji i nie spodziewano się głębokiego załamania gospodarczego. Nie opracowano też żadnych specjalnych koncepcji polityki antykrzysowej.

Gwałtowne i silne załamanie kursów akcji na giełdzie w Nowym Jorku w październiku 1929 r. rozpętało długotrwały i głęboki kryzys gospodarczy o zasięgu ogólnoświatowym, który szczególnie silnie dotknął biedniejsze kraje Europy Środkowej. Pierwsze wyraźne symptomy załamania gospodarczego wystąpiły w Polsce jesienią 1929 r., gdy szybko zaczęły spadać ceny artykułów rolnych. Gwałtowny spadek cen odbił się wkrótce na wielkości dochodów wsi zmuszonej do ograniczenia swych zakupów artykułów przemysłowych, w wyniku czego szybko zaczęła spadać produkcja w niektórych branżach przemysłowych, co pociągało za sobą wzrost bezrobocia.

Początkowo bagatelizowano te niepokojące zjawiska, jako związane z dużą sezonową podażą artykułów rolnych po żniwach. Rząd, zgodnie z koncepcjami liberalnej szkoły ekonomicznej, liczył na samoczynną reakcję gospodarki i skuteczność wmontowanych w nią elementów regulujących, które w myśl tej doktryny winny doprowadzić do przystosowania się kraju

¹ Szerzej na ten temat: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1986 oraz: Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 56-57; J. Gołębiowski, *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa 1985, s. 280-281.

do funkcjonowania w warunkach depresji, w dalszej zaś kolejności - spowodować stopniowe ożywienie koniunktury.

Samoczynna regulacja gospodarki zawiodła jednak na przełomie 1929/1930 r. w sytuacji kryzysu ogólnosiwiatowego i trudności spowodowanych dominacją monopoli w sferze produkcji i wymiany oraz splotu załamania przemysłowego z kryzysem w rolnictwie. Trudności zastosowania metod pośredniego oddziaływania na gospodarkę ze strony rządu potęgowały lawinowo narastające ograniczenia w wymianie międzynarodowej oraz perturbacje walutowe i wstrząsy przeżywane przez polski system bankowy.

Zasadniczym celem polityki rządu w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego stała się ochrona stałości kursu złotego i zachowanie równowagi budżetowej, spowodowane silnymi obawami, by deficyt budżetu nie wpłynął na załamanie się kursu złotego. Spowodowało to w konsekwencji deflację.² Chęć zachowania stabilności złotego, jako celu priorytetowego, zmuszała rząd do zainteresowania się eksportem. Obawiano się bowiem, że wystąpienie ujemnego salda bilansu handlowego zagrozi Polsce odpływem złota i walut obcych, które stanowiły zabezpieczenie złotego.

Kierunek polityki gospodarczej państwa określiła wypowiedź premiera Aleksandra Prystora, który w dn. 1 czerwca 1931 r. stwierdził, że działalność rządu: „...wymaga również unikania wszystkiego tego, co jest w polityce gospodarczej państwa niepewne, nie wypróbowane, co nie scala psychicznego nastawienia społeczeństwa.”³ Istotnie rząd nie zamierzał szukać nowych metod przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, poprzestając na deflacyjnej polityce walutowej, którą realizowano w Polsce przez cały czas wielkiego kryzysu, niezależnie od zmian ekip rządzących.

Chociaż w wielu krajach odstąpiono od takiej tradycyjnej praktyki walutowej już w 1931 r., zawieszając wymienialność miejscowych walut na złoto i wprowadzając ograniczenia dewizowe, w Polsce polityka zachowania stałości kursu złotego i równowagi budżetowej, utrudniała w tej sytuacji hamowanie spadku produkcji przemysłowej i przeciwdziałanie tendencji zniżkowej cen artykułów rolnych. Przyjęcie takich sztywnych założeń państwowej polityki gospodarczej i odrzucenie zgłaszanych koncepcji dewaluacji złotego, gdy zdewaluowano już wiele innych walut, znacznie utrudniało eksport z Polski, ponieważ nasze produkty (głównie rolnicze) stawały się relatywnie droższe na rynkach zachodnich, co w efekcie utrudniało zachowanie dodatniego salda bilansu handlowego. Zaniechanie wprowadzenia ograniczeń dewizowych, które miało świadczyć o dobrej woli państwa polskiego wobec spłat należności zagranicznych inwestorów, spowodowało gwałtowny odpływ obcych lokat z Polski. Pomimo szybko widocznych skutków tej polityki, Polska w 1933 r. przystąpiła do tzw. bloku złotego, którego zadaniem było utrzymanie wymienialności walut na złoto i przeciwstawienie się restrykcjom dewizowym, będąc w tym bloku jedynym

² Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930-1935*, Warszawa 1967, s. 14-15.

³ *Przemówienie pana premiera A. Prystora o programie gospodarczym rządu* [w:] „Polska Gospodarcza” 1931, nr 23, s. 894-895.

państwem dłużniczym, wszystkie bowiem inne kraje odeszły już wcześniej od tak ortodoksyjnej polityki pieniężnej, za priorytet swej gospodarki przyjmując tworzenie dogodniejszych warunków dla rozwoju produkcji.

Dopiero w trzy lata po wybuchu kryzysu, w październiku 1932 r. podjęto pierwsze próby wypracowania bardziej aktywnej polityki antykryzysowej, próbę wyjścia poza realizowaną dotychczas koncepcję przystosowania się do kryzysu. Wpłynęła na to radykalizacja nastrojów społecznych, zarówno na wsi jak i w miastach oraz szybkie kurczenie się grupy zwolenników obozu piłsudczykowskiego.⁴

Celem nowej polityki gospodarczej było doprowadzenie do: „*równomiernego zejścia we wszystkich działach gospodarczych do nowego poziomu ustalonego w wyniku zmienionego poziomu cen światowych*”.⁵

W kraju o charakterze rolniczym, rząd nastawił się na przewycięzenie kryzysu rolnego. Przywrócenie opłacalności produkcji rolnej miało umożliwić zwiększenie popytu wewnętrznego, ożywiając mechanizmy gospodarcze. Obniżenie skartelizowanych cen wyrobów przemysłowych, niewspółmiernie wyższych aniżeli cen artykułów rolniczych, przywrócić miało normalną wymianę handlową wieś - miasto, zakłóconą wielkim rozwarciem tzw. nożyc cen pomiędzy poziomem cen wyrobów przemysłowych i produktów rolnych. Te ostatnie stanowiły w 1935 r. zaledwie 33% w porównaniu do poziomu z 1928 r., natomiast ceny artykułów przemysłowych kupowanych masowo przez wieś - odpowiednio aż 67%. Próby obniżenia cen wyrobów skartelizowanych napotykały jednak na duży opór wielu organizacji monopolistycznych, o znacznych wpływach wśród polityków i efekty tych starań były niewielkie, nie zdołały doprowadzić do zmniejszenia wielkiej rozpiętości cen wyrobów artykułów przemysłowych i rolnych.

Inne zalecenia rządu na drodze walki z recesją gospodarczą dotyczyły zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych, w celu zaktywizowania rynku wewnętrznego i rozładowania groźnych ognisk napięć społecznych. Na początku lat 30-tych liczbę bezrobotnych w miastach szacowano na ok. 1 mln osób, podczas, gdy zatrudnienie w wielkim i średnim przemyśle wynosiło wówczas ok. 600 tys. osób. Podejmowane środki zaradcze, jak np. akcje robót publicznych dotyczyły głównie środowisk miejskich, wielkich skupisk robotniczych. Przeludniona w okresie międzywojennym wieś pozostawiona była w zakresie aktywizacji zawodowo-społecznej samej sobie. Niewielki zakres w latach 30-tych przybrały próby ożywienia tzw. przemysłów domowych poprzez organizację zbytu tych wyrobów, w sieci tzw. bazarów organizowanych na kresach wschodnich w formie spółdzielczej.⁶ Podejmowano także szeroko zakrojoną akcję propagandy wytwórczości krajowej, a zwłaszcza rozwoju lnianstwa z przeznaczeniem na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport.

⁴ Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza...*, s. 61-62.

⁵ Cyt. za Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 61.

⁶ Z. Chyra-Rolicz, *Z tradycji polskiej spółdzielczości II Rzeczypospolitej. Idee - fakty - dokonania*, Warszawa-Poznań 1992, s. 78-79.

Aktywizacja eksportu

Ożywieniu koniunktury gospodarczej służyć miała aktywizacja eksportu. Pomimo posunięć ograniczających wzrost cen wyrobów skartelizowanych, rząd popierał jednak działalność tych karteli, które prowadziły działalność eksportową stosując w niej ceny dumpingowe. Niektórym organizacjom monopolistycznym pozwolono nawet utrzymywać bardzo wysokie ceny na rynku krajowym, umożliwiając w ten sposób, kosztem krajowego konsumenta pokrywać straty ponoszone w dumpingowym eksporcie. Jak duże były te różnice cen świadczył przykład cukru. W Polsce za 1 kg płacono 1-1,5 zł, a w wielkiej Brytanii sprzedawano go po 18 gr., poniżej kosztów produkcji.⁷ Dążąc generalnie do obniżenia cen wytwarzanych przez nie artykułów, przy nastawieniu proeksportowym, rząd w swej polityce wobec karteli ograniczał się do wspomnianych wcześniej metod pośredniego sterowania gospodarką takich jak obniżanie podatków obciążających produkcję przemysłową i taryf przewozowych kolei państwowych oraz zmiany przepisów o długości czasu pracy robotników.

Wykorzystując dobrą koniunkturę na rynkach międzynarodowych rząd wspierał w latach 1935-1936 wzrost udziału rolnictwa w ogólnym eksporcie, który wynosił odpowiednio 58,7% i 63,6%, przy czym ogólny wzrost eksportu rolniczego w 1936 r. w stosunku do poprzedniego roku wyniósł aż 21%, głównie dzięki eksportowi hodowlanemu.⁸ Osiągnięto to za pomocą rozwinięcia specjalnej akcji kredytowej (tzw. kredyty zaliczkowe), rozszerzeniu premii eksportowych i obniżce stawki zwrotu ceł. Wyrazem państwowej polityki proeksportowej było pogłębianie koncesji na rzecz eksportu rolniczego w układach handlowych zawartych z Niemcami, Francją, Włochami, Austrią i Belgią, co zapewniało Polsce stabilizację rynków zbytu na artykuły rolne w 1937 r.⁹ Politykę tę stosowano bardzo elastycznie, szybko reagując na zmieniającą się sytuację na wewnętrznym rynku rolnym w wyniku klęsk żywiołowych i nieurodzaju w latach 1937 i 1938, mając na względzie powstrzymanie szybkiego wzrostu cen artykułów rolnych.

Zakupy interwencyjne, skup płodów rolnych

Przełamanie spadkowych tendencji cenowych produktów rolnych a nawet wyżkę ich cen starano się osiągnąć poprzez obniżenie ciężarów z tytułu opodatkowania i zadłużenia (obniżenie podatku gruntowego, wstrzymanie egzekucji zaległości wobec Skarbu Państwa i innych instytucji, a także przyznanie ulg w zakresie zadłużenia) oraz poprzez skup zboża przez państwo.¹⁰

Instrumentem interwencjonizmu państwowego były zakupy interwen-

⁷ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 64.

⁸ M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936-1939*, Warszawa 1963, s. 215.

⁹ Tamże, s. 216.

¹⁰ Tamże, s. 214-215.

cyjne oraz regulacje celne dotyczące stymulowania eksportu produktów rolnych w zależności od koniunktury międzynarodowej i sytuacji na rynku wewnętrznym. Zauważalna, ogólna poprawa sytuacji gospodarczej wystąpiła w Polsce dopiero w 1936 r. I to nie tyle dzięki podejmowanym wcześniej przez rząd staraniom, ile w wyniku wyżki cen zbóż na rynku światowym, co wpłynęło na stopniową poprawę sytuacji w rolnictwie.¹¹ Nieurodzaj w Stanach Zjednoczonych spowodował wzrost cen zbóż, spotęgowany jeszcze wzrostem konsumpcji w krajach przemysłowych Europy, które już od 1933 r. wchodziły w okres dobrej koniunktury pokryzysowej. Wzrost cen zbóż zwiększył w Polsce ogólną dochodowość gospodarstw rolnych. Dochód netto z 1 ha szybko wzrastał, z 18 zł w roku 1934/1935, 53 zł w 1935/1936 do 63 zł w 1936/1937.¹²

Poprawa sytuacji materialnej rolników spowodowała z kolei zwiększenie popytu na wsi na artykuły przemysłowe, a zwłaszcza maszyny, urządzenia rolnicze i nawozy sztuczne, co szybko ożywiło działalność przemysłu. Dobrej koniunkturze rolnictwa sprzyjał też wzrost konsumpcji na rynku wewnętrznym w związku ze zwiększeniem spożycia przez ludność miast.

W maju 1937 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów zdecydował się utworzyć państwową rezerwę zbożową wynoszącą 25 tys. t. żyta i 27 tys. t. owsa, przechowywaną w tzw. rejonach bezpieczeństwa.¹³ W porównaniu do ówczesnej produkcji rolnej II Rzeczypospolitej były to ilości nieznaczne, nie mające większego znaczenia, ani dla regulacji sytuacji cenowej wewnątrz kraju ani dla zapewnienia aprowizacji na wypadek wojny lub klęsk żywiołowych. I tak np. rezerwa zbożowa wynosiła wówczas w Niemczech 930 tys. t. żyta, 741 tys. t. pszenicy i 74 tys. t. owsa, a jej realność zabezpieczały obowiązkowe dostawy.¹⁴

W praktyce ilości skupowanego przez państwo zboża, wobec trudności finansowych budżetu okazały się zbyt małe, by w istotny sposób wywrzeć wpływ na poziom cen.

Wobec narastających trudności w bilansie płatniczym kraju Komitet Ekonomiczny Ministrów począwszy od 1936 r. rozwijał też akcję popierania produkcji i przetwórstwa krajowych surowców tłuszczowych i włóknistych (len). Korzystały one z obniżonej taryfy kolejowej, premii wywozowych i ograniczeń importowych.¹⁵

Pewien niewielki wpływ na kształtowanie się cen produktów rolnych wywarły też inwestycje państwowe i działania mające na celu usprawnienie obrotu i zbytu. Służyć temu celowi miała m.in. budowa 28 małych spichrzów zbożowych, wzniesienie w Gdyni nowoczesnego elewatora zbożowego o poj. 10 tys. t., zorganizowanie ośrodka obrotu lnem na Wileńszczyźnie oraz chłodni w Warszawie, a także zmechanizowanie wielu mle-

¹¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 248.

¹² *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, s. 69, tab. 8.

¹³ M. Drozdowski, op. cit., s. 217.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

czarni.¹⁶

Zaostrzenie międzynarodowej sytuacji politycznej u schyłku lat 30-tych oraz wewnętrznej związanej z nasileniem się walk strajkowych robotników i chłopów, spowodowało reglamentowanie przez rząd cen artykułów rolnych powszechnego użytku, tworząc rezerwę aprowizacyjną. Stabilizacji kosztów utrzymania służyło wprowadzenie w kwietniu 1937 r. cen urzędowych na przetwory zbożowe, mączne i cukier oraz obniżenie cen chleba żytniego pyłowego i razowego. Administracyjnie zwalczano też osoby i firmy nie stosujące się do państwowych regulacji cen.¹⁷ Ogółem w latach 1935-1938 na politykę podtrzymania cen produktów rolniczych państwo wydało ok. 300 mln zł, z czego 230 mln zł na podtrzymanie cen zbóż i ok. 70 mln zł na podtrzymanie cen produktów hodowlanych.¹⁸

W porównaniu z ponoszonymi wówczas nakładami inwestycyjnymi na rozbudowę przemysłu, infrastruktury i roboty publiczne były to sumy prawie 4-krotnie niższe.¹⁹ Korzyści z nakręcania koniunktury w rolnictwie czerpało głównie ziemiaństwo i duże chłopskie gospodarstwa towarowe uczestniczące w zyskownym eksporcie.

Akcja konwersyjno - oddłużeniowa

Odwlekanie przed kryzysem przeprowadzenie bardziej radykalnej reformy rolnej, co było zasadniczą sprawą dla poprawy stosunków społecznych na wsi, spowodowało, że chłopci weszli w okres długotrwałego załamania gospodarczego prawie bez żadnych rezerw finansowych, a często ze znacznym zadłużeniem.²⁰ Toteż w dziedzinie rolnictwa polityka rządu zmierzała przede wszystkim do ograniczenia spłat rolników i ich organizacji (głównie spółdzielni) z tytułu narastającego szybko zadłużenia. Bowiern deflacyjna obniżka cen artykułów rolnych związana z głębokim i długotrwałym kryzysem agrarnym zwiększała i tak znaczne zadłużenie wsi.

Tab. 1. Przeciętne zadłużenie gospodarstw chłopskich (2 - 50 ha) w latach 1933/1934 - 1936/1937 w złotych na ha.

Wyszczególnienie	Długi (kapitał bierny)
Ogółem	349
według grup województw:	
Centralne	359
wschodnie	166
zachodnie	607
południowe	298

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 217.

¹⁸ Tamże, s. 219.

¹⁹ Patrz przypis 42.

²⁰ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 62-63.

Wyszczególnienie według wielkości gospodarstw	Długi (kapitał bierny)
2 - 3 ha	478
3 - 5 ha	391
5 - 10 ha	339
10 - 15 ha	342
15 - 30 ha	342
30 - 50 ha	363

Źródło: M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza ...*, s. 222, tab. 41.

Najniższe zadłużenie gospodarstw z kresów wschodnich i województw południowych było wynikiem ich słabego powiązania z kapitalistycznym rynkiem kredytowym i dużym jeszcze na tych terenach udziałem gospodarki naturalnej.

Największą rolę w zadłużeniu gospodarstw chłopskich odgrywały długi hipoteczne i spłaty rodzinne oraz pożyczki na zakup ziemi. Do znacznych obciążeń kredytowych przyczyniały się prywatne pożyczki lichwiarskie, na ogół tym większe, im mniejsze było gospodarstwo.²¹

W grudniu 1932 r. rząd podjął akcję oddłużeniową rolnictwa, początkowo w dość skromnym zakresie.²² Miała ona uwolnić wieś od konieczności sprzedawania zbyt dużej części produkcji rolnej, powodującej dalszy spadek i tak niskich cen płodów rolnych i służyć stabilizacji cen artykułów rolnych. Pomimo podejmowanych centralnie interwencyjnych działań oddłużeniowych, ceny na te produkty spadały jednak aż do 1935r, gdy osiągnęły zaledwie 33% poziomu z 1928 r.²³ Ogólnym celem akcji oddłużeniowej było zmniejszenie ciężarów obsługi zaciągniętych długów i rozłożenie ich spłaty na dłuższe okresy, a także umorzenia z uwzględnieniem karencji spłaty kapitału.²⁴

Ustawy i rozporządzenia oddłużeniowe z lat 1932 - 1933 różnicowały postępowania z dłużnikami w zależności od źródła zaciągniętego zobowiązania.²⁵

W instytucjach kredytu długoterminowego w drodze ustawy obniżono odsetki do 4,5 %, 5 % i 5,5%, a kres umorzenia przedłużono nawet do 56 lat (do r. 1988, 1989 !). W odniesieniu do długów zabezpieczonych na hipotekach nieruchomości ziemskich zawieszono spłaty kapitału do dn. 1 października 1937 r. a odsetki obniżono ustawowo do 6% w stosunku rocznym.

Dla unormowania zobowiązań zaciągniętych przez rolników w instytucjach kredytu krótkoterminowego (takich jak banki, komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe) powołano w 1933 r. Bank Akceptacyjny. Jego kapitał zakładowy w wysokości 20 mln zł pokryty został przez założycieli: Skarb Państwa (52%), Bank Polski (24%), Bank Gospodarstwa

²¹ M. Drozdowski, op. cit., s. 223.

²² Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 62-63.

²³ Tamże.

²⁴ M. Drozdowski, op. cit., s. 223.

²⁵ Tamże.

Krajowego (12%) i Państwowy Bank Rolny (12%).²⁶

W myśl przepisów oddłużeniowych rolnik - dłużnik zobowiązany był zawrzeć układ konwersyjny z instytucją wierzycielską, który obejmował:

- rozłożenie spłaty długu, najczęściej na 17 lat (do 1950 r.) z 1- lub 2 letnią karencją,
- obniżenie oprocentowania do 6,5% rocznie.

Bank Akceptacyjny chronił wierzycieli, zawierając specjalne umowy, które określały zakres pomocy udzielanej przez skarb państwa. Skarb Państwa pokrywał 50% strat ponoszonych przez instytucje wierzycielskie na wierzytelnościach skonwertowanych oraz wyrównywał częściowo różnicę w obniżonych odsetkach w granicach 1-2 % rocznie.²⁷

Podjęte w skromnym rozmiarze akcje oddłużeniowe nie spowodowały oczekiwanych następstw, w związku z czym stopniowo powiększano jej zasięg.

Niewielkie początkowo rezultaty akcji konwersyjno-oddłużeniowej, skłoniły rząd w latach 1934 - 1937 do wydania serii nowych rozporządzeń, mających na celu, nienaruszalność kapitału wierzycielski rolniczych.²⁸ Nowe przepisy umożliwiły dalsze obniżanie oprocentowania długów (nawet do 3% rocznie), umorzenia wierzycielski skarbu państwa wobec instytucji kredytu długoterminowego, które uprawniono do przeprowadzenia konwersji długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych. Dopuszczono też możliwość zaspokajania listami zastawnymi pretensji wierzycieli. Wprowadzono instytucje urzędów rozjemczych, powołanych dla rozwiązywania spraw kredytów prywatnych. Zróznicowano tryb postępowania oddłużeniowego wobec gospodarstw różnej wielkości, tzw. grupy A (do 50 lub 100 ha), B (do 500 ha) i C (ponad 500 ha), przewidując nawet przymusową likwidację wysoko zadłużonych gospodarstw z grupy B i C poprzez licytację lub przejęcie na własność skarbu państwa.

Dla dalszego rozwoju akcji oddłużeniowej powołano w 1937 r. powiatowe i wojewódzkie biura d/s finansowo - rolnych oraz Centralne Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych przy Ministerstwie Rolnictwa, które nadzorowało powiatowe i wojewódzkie urzędy rozjemcze, rozpatrując sprawy majątkowe gospodarstw wiejskich. W tym samym roku powiększono fundusze oddłużeniowe oraz zwiększono także możliwości umorzeń przy spłatach długów i rozszerzono jeszcze inne ulgi przysługujące przy spłacie długów rolniczych.²⁹ Jednakże większe zaangażowanie się inwestycyjne państwa w schyłku lat 30-tych ograniczyło dalszy rozwój akcji oddłużeniowej, pomimo silnej presji Stronnictwa Ludowego.

Beneficjentem państwowej polityki konwersyjno-oddłużeniowej stała się także spółdzielczość rolnicza a zwłaszcza Kasy Stefczyka, Banki Ludowe, spółdzielnie rolniczo-handlowe, mleczarskie i inne. Zanim to nastąpiło, rozdrobniona organizacyjnie spółdzielczość rolnicza musiała pod naciskiem

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 224.

²⁹ Tamże, s. 226.

rządu zjednoczyć się w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, utworzonym w grudniu 1934 r. i występującym wobec władz państwowych jako silny partner.³⁰ W dn. 14 stycznia wydano dekret o postępowaniu układowym dla spółdzielni rolniczych i ich central oraz odpowiednie przepisy wykonawcze.³¹

Kryzys najsilniej odbił się na spółdzielniach rolniczo - handlowych, z których wiele znalazło się na granicy ruiny. W trudnych latach związki rewizyjne zalecały spółdzielniom prowadzenie bardzo ostrożnej gospodarki finansowej,³² zwiększanie funduszków własnych, spłacanie udziałów zbożem i innymi produktami, udzielanie kredytu towarowego na zabezpieczenia wekslowe. Postulowano ścisły nadzór nad wszelkimi operacjami kredytowymi, zalecano aby przeprowadzała je Centralna Kasa Spółek Rolniczych i kasy spółdzielcze. W sprawach handlowych postulowano ograniczanie asortymentu towarowego, szczególnie artykułów spożywczych na korzyść rolniczych oraz rozważne inwestowanie gotówki w nieruchomości (place, budynki, bocznice kolejowe). Wobec niekorzystnych relacji cen dla rolnictwa zalecenie zasad ostrożnego gospodarowania nie mogło zmienić pogarszającej się sytuacji spółdzielni kredytowych. Od upadłości ratowała je pomoc kredytowa rządu i specjalna polityka oddłużania rolnictwa.

Kasy Stefczyka, często same zadłużone, musiały w trosce o przetrwanie wzmocnić egzekucje zobowiązań u niewypłacalnych dłużników. Nie przysparzało im to popularności, bowiem licytacja gospodarstwa za długi wobec Kasy, w świadomości rolnika, tracącego nierzadko dorobek paru pokoleń, obciążała kasę. Zaufanie do spółdzielni podważały także trudności w realizacji zobowiązań Kasy wobec wkładców.

Załamaniem się obrotu towarowo - pieniężnego szczególnie głęboko dotknęło tę dziedzinę spółdzielczości, a ustawy oddłużeniowe, zastosowane przez państwo dla uniknięcia masowych bankructw rolników, na dłuższy czas rozciągnęły odbudowę stosunków kredytowych. W połowie 1936 r. wkłady w spółdzielniach wyniosły zaledwie 63% stanu z 1930 r.³³

Inne problemy wystąpiły w spółdzielczości mleczarskiej, gdzie obroty spadły wprawdzie w mniejszym stopniu, gdyż chłopcy próbowali wyrównywać ubytek dochodów spowodowany spadkiem cen przez zwiększenie dostaw mleka, lecz spółdzielnie, zadłużone na cele inwestycyjne, z wielkim trudem radziły sobie ze spłatą zaciągniętych wcześniej kredytów wysoko oprocentowanych w wyniku polityki deflacyjnej. Ogółem $\frac{1}{3}$ spółdzielni mleczarskich zaprzestała wówczas działalności. W różny sposób spółdzielnie przystosowały się do nowych warunków.³⁴ Starając się o utrzymanie

³⁰ T. Romanowski, *Z dziejów spółdzielczości rolniczej w latach wielkiego kryzysu*, Warszawa 1964, s. 103-122.

³¹ M. Drozdowski, op. cit., s. 225.

³² T. Romanowski, op. cit., s. 165.

³³ W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego, cz. I 1918-1939*, Warszawa 1973, s. 177.

³⁴ S. Jarecka-Kirulowska, *Spółdzielczość mleczarska drogą samorządu chłopskiego*, Warszawa 1989, s. 39-40, 46-84; T. Romanowski, op. cit., s. 224-225, 237.

produkcji na niezmiennym poziomie, zwiększały obroty z nieczłonkami, uzyskując korzystniejsze ceny, obniżały wypłaty producentom, którzy ponosili koszty kryzysu, a w szczególnie krytycznych chwilach zagrażającej niewypłacalności zaciągano krótkoterminowe pożyczki u członków. Na lata kryzysu przypadły też próby racjonalizacji sieci mleczarni spółdzielczych, komasacji mniejszych spółdzielni w celu lepszego wyposażenia technicznego oraz podziału kompetencji między związkami zrzeszającymi spółdzielnie tego typu. Utrzymywanie się podstawowej grupy dostawców przez cały okres kryzysu świadczyło, że w trudnej sytuacji sprawdziła się spółdzielcza forma przerobu i zbytu nabiału.

Rozłożona na długie lata akcja konwersacyjno-oddłużeniowa trwać miała w swym pierwszym etapie do grudnia 1940 r., w perspektywie ratalnych spłat w niektórych przypadkach sięgać miała aż do schyłku lat 80-tych. Rzeczywistość polityczna wraz z wybuchem II wojny światowej i powojenną zmianą ustroju, załamała te plany.

Oparta na kapitalistycznych zasadach akcja uwzględniała przede wszystkim interesy wierzycieli a nie dłużników. Jej największe nasilenie przypadło na lata 1934 - 1936. Później na plan pierwszy polityki państwowej wysunęły się inwestycje przemysłowe. Umorzenia nie były wysokie, sumy długów zostały zmniejszone nieznacznie, zaś regulacje prawne i administracyjne miały na celu głównie urealnienie zobowiązań dłużników i dostosowanie określonych na nowo zobowiązań do możliwości płatniczych dłużników. Wbrew postulatom ówczesnej lewicy politycznej nie dokonano poważnego umorzenia długów poprzez ich skreślenie, lecz podjęto działania konwersyjno-moratoryjne o długim horyzoncie czasowym. Polska akcja oddłużeniowa okazała się stosunkowo mniej radykalna i korzystna dla rolników w porównaniu z rozwiązaniami podejmowanymi w Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech.³⁵ O rezultatach polityki konwersyjno-oddłużeniowej informuje tab. 2.

Tab. 2. Akcja konwersyjno-oddłużeniowa w rolnictwie w latach 1934 - 1938.

Wyszczególnienie	1934	1935	1936	1937	1938
A. Konwersja krótkoterminowych długów rolniczych w instytucjach kredytowych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Stan w dn. 31 XII					
Ogólna liczba układów w tys. zł	89,0	273,0	389,9	413,6	382,2
Sumy w mln zł.	140,0	285,9	401,6	449,3	409,2
B. Uporządkowanie długów rolniczych. Sprawy załatwione przez urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Stan w dniu 31 XII					
Sprawy w tysiącach	470,8	626,0	725,2	800,0	861,6
w tym mniejszej własności rolnej	462,1	612,8	707,9	780,2	836,6

³⁵ M. Drozdowski, op. cit., s. 229.

Sumy w mln zł ogółem	191,3	305,6	414,7	510,0	631,9
w tym spraw mniejszej własności rolnej	151,2	242,5	320,4	381,6	431,9

Źródło: M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza...*, s. 229, tab. 42

Rezultaty pierwszych lat akcji konwersyjno-oddłużeniowej okazały się stosunkowo niewielkie, ale pamiętać należy, że był to dopiero początek długoterminowej polityki, której ostateczne wyniki miały okazać się dopiero po kilkunastu latach (po 15 - 17 latach spłat - ok. 1948 - 1950 r.). w okresie prowadzenia tej akcji (w latach 1933 - 1938) przeciętne długi liczone na 1 ha w małych i średnich gospodarstwach spadły z 366 zł do 296 zł, przy czym na spadek tych długów miało także wpływ spłacenie części zobowiązań.³⁶ Oddłużenie podjęte przez państwo przyniosło jednak pewną ulgę wielu tysiącom objętych nim gospodarstw. W większym stopniu niż chłopi średniorolni i małorolni, skorzystała z niej wielka własność, stosująca rozliczenia bankowe i korzystająca z kredytów. Natomiast w mniejszym stopniu politykę oddłużeniową państwa odczuła drobna własność i uboższa ludność wiejska, zadłużona głównie u lichwiarzy, którzy nie stosowali się do zasad oddłużeniowej polityki państwa.³⁷

Już samo podjęcie takiej akcji stanowiło istotne novum w realiach polityczno-gospodarczych II Rzeczypospolitej, jako że w ten sposób państwo kapitalistyczne ingerowało w sferę stosunków majątkowo-własnościowych.

Polityka inwestycyjno - interwencyjna

Niewielka skuteczność działań zapobiegawczych podejmowanych przez państwo w pierwszych latach wielkiego kryzysu doprowadziła do szybko postępującej pauperyzacji społeczeństwa, radykalizowania się nastrojów społecznych i politycznej izolacji rządzącego obozu piłsudczyków.

W końcu stycznia 1936 r. minister przemysłu i handlu Roman Górecki stwierdził, że „... *jednym z zasadniczych celów polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju w najszerszym ujęciu*”.³⁸ Podobnie jak wcześniej Eugeniusz Kwiatkowski, R. Górecki doceniał rolę inicjatywy prywatnej, lecz zastrzegał, że nie może ona przeszkadzać w programowej organizacji produkcji zbiorowej w formie, jaka okaże się najodpowiedniejsza. Cytowaną wypowiedź odczytywano jako zapowiedź ingerencji państwa w sferę inwestycji i produkcji.

Realizację tej polityki podjąć miał już wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski, znany jako budowniczy miasta i portu w Gdyni oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego. Uważał on, że sposobem przezwyciężenia ówczesnych trudności gospodarczych nie może być ani przystosowa-

³⁶ Tamże.

³⁷ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 63.

³⁸ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 68.

nie się do bardzo niskiego poziomu gospodarczego osiągniętego w wyniku kryzysu, ani „równanie do wsi”, lecz podjęcie na stosunkowo dużą skalę działalności inwestycyjnej w przemyśle. W ten sposób nakręcona koniunktura doprowadzić miała do ożywienia i dalszego wzrostu gospodarczego.³⁹ Działalność inwestycyjno - interwencyjna państwa odbywać się miała w sposób planowy - co było istotnym novum w polskiej gospodarce.

Pierwszy plan inwestycyjny opracowany przez ekipę E. Kwiatkowskiego na 1936/1937 przewidywał skierowanie państwowych środków finansowych na inwestycje pocztowe i kolejowe, na roboty wodne, elektryfikację i budownictwo mieszkaniowe w miastach.⁴⁰

Podjęcie szeroko zakrojonych robót inwestycyjnych ze środków budżetu państwa pociągało za sobą konieczność godzenia różnych grup interesów miasta i wsi, różnych regionów kraju oraz wizji ekonomicznych etatystów i zwolenników koncepcji liberalnych. Stopniowo też kształtował się program gospodarczy ekipy inż. E. Kwiatkowskiego.

W dn. 10 czerwca 1936 r. na posiedzeniu sejmowej Komisji Specjalnej do Rozważenia Spraw Pełnomocnictw, wicepremier E. Kwiatkowski zaprezentował koncepcję 4-letniego planu inwestycyjnego, który miał być realizowany w okresie: od 1 lipca 1936 - do 30 czerwca 1940 r. Podobnie jak poprzedni plan miał on koncentrować się na finansowaniu infrastruktury, nie zwiększając zbytnio potencjału etatystycznego państwa. Na ten cel zamierzano przeznaczyć ok. 1650 - 1800 mln zł.⁴¹ We wstępnych założeniach tego planu przewidywano taką decentralizację inwestycji, by uwzględnione zostały w nich zarówno potrzeby rolnictwa jak i regionów bardziej dotąd zacofanych gospodarczo.

Korzystny rozwój koniunktury gospodarczej w świecie i poprawa koniunktury w Polsce w roku 1936/1937 wpłynęły na przyśpieszenie wydatków inwestycyjnych w kraju. O ile w 1936/1937 r. nakłady wszystkich inwestorów publicznych (przede wszystkim skarbu państwa, skarbu śląskiego, samorządów terytorialnych i ubezpieczeń publicznych) wyniosły ogółem 532,3 mln zł, to w 1937/1938 r. już 914,3 mln zł.⁴² Tak znaczne „przyśpieszenie” inwestycyjne spowodowało, że czteroletni plan inwestycyjny (1936 - 1940) został wykonany na rok przed terminem (do marca 1939 r.), a łączne nakłady na jego realizację wyniosły ogółem 2400 mln zł.⁴³

Jednak wobec dużego rozproszenia terenowego i rzeczowego inwestycji efekty były niewielkie, przez co plan tracił swe znaczenie polityczno - propagandowe. Postanowiono więc skoncentrować się na zadaniach najważniejszych,⁴⁴ za które uznano:

- inwestycje w przemyśle zbrojeniowym mające na celu wzmocnienie zdol-

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 69.

⁴¹ Tamże.

⁴² Z. Landau, W. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918 - 1939*, Warszawa 1986, s. 257.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 257, 258.

ności obronnej państwa i unowocześnienie wyposażenia technicznego armii,
- systematyczne uprzemysłowienie kraju umożliwiające zapewnienie pracy dla wzrastającej liczby ludności i trwale rozładowane bezrobocie,
- aktywizowanie dotychczas biernych, niewykorzystanych wielu regionów kraju, co służyć miało zatarciu jaskrawych różnic między Polską A i B.

Tak zarysowane priorytety planu inwestycyjnego zmierzały wyraźnie do uprzemysłowienia Polski, w czym upatrywano zarówno warunek zapewnienia obronności kraju jak i rozwiązanie problemu zatrudnienia rzesz bezrobotnych w miastach i tzw. ludności zbędnej na wsi. W myśl przyjętych założeń⁴⁵ rozwój przemysłu miał w konsekwencji doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania na produkty rolne, powodujący dalszy wzrost opłacalności gospodarki rolnej i rozszerzenie rynku wewnętrznego, co z kolei zwiększyłoby zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe.

Realizując te założenia rząd w lutym 1937 r. rzucił hasło budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), będące nawrotem do powstałej jeszcze w 1928 r. koncepcji rozbudowy przemysłu w tzw. trójkącie bezpieczeństwa w widłach Wisły i Sanu. Był to zarazem początek wysiłków zmierzających do forsowania programu industrializacji i przekształcenia Polski z kraju rolniczo - przemysłowego w przemysłowo - rolniczy.

Wśród zwolenników interwencjonizmu państwowego wyraźnie występowały dwie opcje: przemysłowa oraz rolnicza, dotyczące kierunku dalszego rozwoju gospodarczego kraju.

Zwolennicy polityki pro- przemysłowej, podkreślali, że industrializacja jest jedyną drogą do rozładowania przeludnienia wsi i modernizacji gospodarki w skali makro.⁴⁶ Wysuwano także zastrzeżenia, że petryfikacja rolniczo-surowcowego charakteru gospodarki, może grozić uzależnieniem Polski, od niemieckiego rynku zbytu, czego starano się unikać po doświadczeniach wcześniejszych wojen celnych z Niemcami. Przeciwno umacnianiu rolniczego charakteru kraju podnoszono także zasadnicze argumenty ekonomiczne i społeczne.⁴⁷

W okresie międzywojennym światowe ceny artykułów rolnych i surowców były na ogół niższe niż ceny wyrobów przemysłowych, co sprawiało, że eksport produktów rolnych i surowców oraz import produktów przemysłowych pociągały za sobą niekorzystne trendy handlowe.

Ówczesne polskie rolnictwo było bardzo przeludnione i ekstensywne, zaś wzrost wydajności i konkurencyjności naszych produktów rolnych wymagały ogromnych nakładów kapitałowych, których nie było w stanie ponieść państwo. Spowodowałyby także nieuchronne zmniejszenie zatrudnienia w rolnictwie, co zaostrzyłoby i tak palący, nierozwiązany przez całe dwudziestolecie międzywojenne problem aktywizacji zawodowej „zbędnej” ludności na wsi. Zwolennicy opcji przemysłowej wiązali nadzieję na rozwiązanie tych problemów na drodze rozbudowy przemysłów przetwórczych i rolno - spożywczych. Spór był to już długi, sięgający początków odbudo-

⁴⁵ Tamże, s. 258.

⁴⁶ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 215.

⁴⁷ Tamże.

wy gospodarki państwa polskiego. Starcie zwolenników obu kierunków polityki gospodarczej nastąpiło jeszcze w latach 1925/1926 w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego, w którym endecja i PSL „Piast” broniły interesów rolnictwa, natomiast PPS - przemysłu.⁴⁸ Żywiłowe mechanizmy rynkowe sprawiały, że w okresie prosperity rolnictwo korzystało z mechanizmu „nożyc cen”, gdyż ceny artykułów rolniczych rosły szybciej niż przemysłowych. Nie wynikało to jednak z prorolniczej polityki rządu.

W okresie wielkiego kryzysu polityka gospodarcza rządu, nawet jeśli wprowadziła oddłużenie rolnictwa i podejmowała próby obniżki skartelizowanych cen artykułów przemysłowych, nie była jednak par excellence ściśle prorolniczą. Była raczej próbą równoważenia rozbieżności między interesami rolnictwa i przemysłu, znalezienia pewnej równowagi pomiędzy siłą nabywczą wsi a perspektywami rozwoju rolnictwa.

Równoległe z rozpoczętą realizacją programu rozbudowy przemysłu rząd sanacyjny zamierzał uzdrowić strukturę agrarną, lecz bliskie powiązania ekip rządzących z ziemiaństwem, a zwłaszcza z wielkimi właścicielami ziemskimi ograniczały jednak możliwości realizacji tego celu poprzez reformę rolną odpowiadającą oczekiwaniom wsi. Z przewidzianych 200 tys. ha rocznie, parcelacja w latach 1936 - 1938 objęła łącznie zaledwie 328 tys. ha.⁴⁹

W tym czasie w kręgach zwolenników OZN-u pojawiła się koncepcja niepodzielności większych gospodarstw rolnych, w miejsce której prawo do dziedziczenia ziemi przysługiwałoby tylko jednemu ze spadkobierców.⁵⁰ Konsekwencją takiego rozwiązania byłoby umocnienie na wsi grupy bogatych gospodarstw zatrudniających pracowników najemnych, a ich właściciele, bogaci chłopci, stanowiliby oparcie wpływów sanacji na wsi.

Przeludnienie wsi próbowano także rozładować poprzez kolonizację kresów wschodnich, a zwłaszcza Polesia i województw południowo-wschodnich (stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego), mającą na celu wzmocnienie żywiołu polskiego.

Znalezienie pracy poza rolnictwem ułatwić miała tzw. „walka o stragan” głoszona przez Obóz Narodowo - Radykalny. Koła rządzące popierały tezę, że przyczyną trudnej sytuacji ludności polskiej było opanowanie przez ludność żydowską drobnego handlu, niektórych rodzajów rzemiosła oraz wolnych zawodów.⁵¹ Rządy sanacyjne wspierały projekty emigracji Żydów do Palestyny oraz na Madagaskar. O restrykcyjnym charakterze polityki gospodarczej względem mniejszości narodowych świadczył fakt m.in. odsuwania od umów hurtowych na sprzedaż soli i wydawania koncesji na transport towarów i osób, Ukraińców, Białorusinów i Żydów.⁵²

Ostatecznie w dwudziestoleciu międzywojennym kontrowersje wokół

⁴⁸ W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu Aleksandra Skrzyńskiego*, Warszawa 1990, s. 95.

⁴⁹ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 10, tab. 3.

⁵⁰ Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 266-267; M. Drozdowski, op. cit., s. 205.

⁵¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 268.

⁵² Tamże, s. 269.

wyboru przemysłowej lub rolniczej drogi dalszego rozwoju gospodarczego kraju nie zostały rozstrzygnięte w sposób ostateczny i wyraźny.⁵³ Wynikało to głównie z troski o stabilność państwa i spokój wewnętrzny. Chociaż w okresie nakręcania koniunktury interwencjonizmu państwowego lat 30-tych i budowy COP zwyciężyła raczej opcja przemysłowa, to jednak nie przyjęto modelu finansowania uprzemysłowienia kraju kosztem interesów wsi i rolnictwa. Rzecznikiem interesów rolnictwa, a zwłaszcza drobniejszych gospodarstw był minister rolnictwa Juliusz Poniatowski.

Próba oceny

Założenia polityki rządowej na początku lat 30-tych, mającej na celu osłabienie załamania w rolnictwie, długo nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Zbyt późno bowiem podjęto działania osłonowe i zbyt ograniczone miały one rozmiary. Nie powiodły się próby podnoszenia cen artykułów rolnych, w zbyt małym stopniu obniżono ceny skartelizowanych wyrobów przemysłowych, by wpłynąć mogły one na zmniejszenie się wielkiego rozwarcia tzw. nożyc cen.

Popęlnione błędy - głównie prowadzona zbyt krótko polityka deflacyjna wiązana z ochroną za wszelką cenę złotego i przeciwstawianie się wprowadzeniu ograniczeń dewizowych, wpływały negatywnie na sytuację gospodarczą kraju, potęgując zjawiska kryzysowe utrudniając w konsekwencji jego przezwycięzenie. Zbyt długie trzymanie się zaleceń ekonomii liberalnej w pierwszym okresie załamania oraz błędna polityka deflacyjna w konsekwencji spowodowały, że wielki kryzys gospodarczy przełomu lat 20 i 30-tych miał w Polsce ostrzejszy przebieg niż w innych państwach o podobnej strukturze gospodarczo-społecznej.⁵⁴ O dwa lata dłużej trwało też wychodzenie z tego przewlekłego kryzysu, niż w krajach, które wcześniej zerwały z ortodoksyjnymi koncepcjami liberalizmu i poszukiwały nowych metod aktywnej polityki gospodarczej w celu „nakręcenia” koniunktury przemysłowej.

Polityka interwencjonizmu państwowego, okazała się w większym stopniu skierowana na rozwój przemysłu i infrastruktury powszechnego użytku, niż na „podniesienie” stanu rolnictwa. Wypracowane w latach wielkiego kryzysu metody oddziaływania państwa na tę część gospodarki (takie jak m.in. aktywizacja eksportu, zakupy interwencyjne, akcja konwersyjno-oddłużeniowa), okazały się skuteczne, choć w bardzo ograniczonym zakresie. Niezależny od rządu II Rzeczypospolitej układ sił politycznych i gospodarczych decydował o światowej koniunkturze, a później o wybuchu II wojny światowej. Nie udało się szybko osiągnąć korzyści z podejmowanych długoterminowych działań, choć zapowiadały się bardzo obiecująco.

Metody gospodarowania w rolnictwie nie uległy jednak w okresie międzywojennym istotnym zmianom. Wprawdzie nastąpiła pewna ewolucja struktury agrarnej, lecz parcelacja wielkiej własności rolnej w dwudziesto-

⁵³ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 216.

⁵⁴ Tamże, s. 65.

leciu międzywojennym objęła 2654 tys. ha, czyli zaledwie 7% użytków rolnych w kraju i nadal 25,8% ziemi uprawnej należało do gospodarstw powyżej 50 ha, które stanowiły zaledwie 0,5% ogólnej liczby gospodarstw w kraju. Efektem rozciągniętej w czasie parcelacji było utworzenie 153,6 tys. samodzielnych gospodarstw i powiększenie powierzchni dalszych 503 tys. gospodarstw.⁵⁵

Były to jednak zmiany minimalne, nie umożliwiające poprawy warunków bytowych uboższych chłopów. W dwudziestoleciu liczba ludności rolniczej wzrosła o ok. 3,5 mln i pomimo parcelacji, gwałtownie postępował proces rozdrabniania niewielkich gospodarstw chłopskich.

W latach 1921 - 1938 liczba niewielkich gospodarstw o powierzchni do 2 ha wzrosła o 36,4%, gospodarstw 2 - 5 ha - o 34, a gospodarstw od 5 - 10 ha - o 25 %, lecz temu wzrostowi nie towarzyszył odpowiedni wzrost areалу posiadanych przez nie gruntów. W grupie najmniejszych gospodarstw do 2 ha wyniósł tylko 25%, w grupie 2 - 5 ha - 22,4%, a w grupie 5 - 10 ha - 15,7%,⁵⁶ w związku z czym w okresie międzywojennym malał przeciętny obszar drobnochłopskiego gospodarstwa rolnego. Postępujące rozdrobnienie było wynikiem dużych trudności w migracji do miast, spowodowanych utrzymującą się nadwyżką siły roboczej w miastach oraz ograniczeniami po 1930 r. odpływu ludności na emigrację a także powrotami reemigrantów.

Postępujący proces rozdrabniania gospodarstw rolnych, szczególnie tych małych i najmniejszych powodował, że położenie ludności wiejskiej ulegało powolnemu pogarszaniu, niezależnie od koniunktury gospodarczej. Z ożywienia koniunktury gospodarczej na produkty rolne korzystała przede wszystkim większa własność ziemska i zamożniejsze warstwy chłopów.

⁵⁵ Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 302.

⁵⁶ M. Mieszczanowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 310, 331, 333.